



PROCURA GENERALIS
CONFOEDERATIONIS ORATORII S. PHILIPPI NERII

Via di Parione 33
00186 Rzym

**Do Wielebnych Przełożonych
i Członków Kongregacji Oratorium
z okazji Beatyfikacji Sługi Bożego Kardynała Johna Henry’ego Newmana C.O.**

Rzym, 16 marca 2010

Najdrożsi Współbracia!

Z radością oficjalnie zawiadamiam, że 19 września bieżącego roku, podczas wizyty w Zjednoczonym Królestwie, Ojciec Święty Benedykt XVI dokona w Birmingham uroczystej beatyfikacji Sługi Bożego Kardynała Johna Henry’ego Newmana.

Od tego momentu nasz współbrat cieszyć się będzie chwałą ołtarzy wraz ze Świętym Ojcem Filipem i Oratorianami, uznanymi przez Kościół za autentycznych uczniów Chrystusa i wzór świętości, a są nimi: święty Franciszek Salezy (1567 – 1622) – założyciel i pierwszy przełożony Oratorium w Thonon, postać wykraczająca daleko poza granice Oratorium z racji swej działalności duszpasterskiej oraz godności Doktora Kościoła; święty Luigi Scrosoppi (1804 – 1884) – pełen pokory, wielki sługa miłości bliźniego z Udine; błogosławieni: Giovanni Giovenale Ancina (1545 – 1604) - wychowanek Ojca Filipa z Oratorium w Rzymie, biskup i odważny reformator piemonckiej diecezji Saluzzo; Antonio Grassi (1592 – 1671) – anioł pokoju z Fermo; Sebastiano Valfré (1629 – 1710) – niestrudzony apostoł z Turynu, którego 300 – setną rocznicę *dies natalis* właśnie obchodzimy, ewangelizujący i spełniający dzieła miłosierdzia w najprzeróżniejszych wymiarach; José Vaz (1651 – 1711) – Hindus z Goa, ewangelizator Sri Lanki, „największy misjonarz z Azji i dla Azji” (*tak go określił Sługa Boży Jan Paweł II*), którego 300 – setną rocznicę śmierci obchodzić będziemy 16 stycznia 2011 roku.

Całą Rodzinę Oratorium wypełnia radość i wdzięczność. Pragnąc wypowiedzieć te uczucia, wyrażam wdzięczność Bogu, zaś Ojcu Świętemu składam synowskie podziękowanie za ten kolejny dar Jego łaski wobec Oratorium Świętego Filipa Neri.

John Henry Newman, nasz współbrat z racji przynależności do Rodziny Ojca Filipa - o którym już Sługa Boży Pius XII powiedział Jeanowi Guitton: „Możesz być pewien, że Newman zostanie kiedyś doktorem Kościoła” – jest również współbratem tych wszystkich,

którzy – jak powiedział Sługa Boży Paweł VI – „szukają pewnego szlaku i kierunku wśród wątpliwości współczesnego świata”. Również Sługa Boży Jan Paweł II, w liście na dwusetną rocznicę urodzin Newmana, podkreślił uniwersalizm duchowości wielkiego Oratoriana: „Ochoczo przyłączam się do głosów z całego świata, wielbiących Boga za dar, jakim jest dla nas wielki Kardynał z Anglii i jego ponadczasowe świadectwo. [...] Szczególna misja, jaką powierzył mu Bóg, sprawia, że John Henry Newman przemawia do każdego człowieka, w każdym miejscu i w każdej epoce. Newman urodził się w czasach przemian, w których dotychczasowe przekonania i autorytety zaczęły się chwiać, a wierzący znaleźli się w obliczu zagrożenia z jednej strony racjonalizmem, a z drugiej – fideizmem. Racjonalizm przyniósł ze sobą odrzucenie zarówno autorytetów jak i transcendencji, fideizm natomiast prowadził do wyłączenia się z doczesnej aktywności i wyzwania epoki, w imię źle pojętego podporządkowania zwierzchności i rzeczywistości nadprzyrodzonej. W takich warunkach Newman doszedł do niezwyklej syntezy wiary i rozumu”.

W obliczu zbliżającej się uroczystości, z głęboką satysfakcją przywołujemy obok wyżej przytoczonych wypowiedzi Papieży: Piusa XII¹, Pawła VI² i Jana Pawła II³, słowa Ojca Świętego Benedykta XVI skierowane do Biskupów Anglii i Walii podczas niedawnej wizyty ad Limina:

„Kardynał Newman [...] pozostawił nam wyróżniający się wzór wierności wobec prawdy objawionej, podążania za *kindly light* [łagodnym światłem], bez względu na to, w jakim kierunku i kosztem jakich ofiar osobistych. Współczesny Kościół potrzebuje wielkich pisarzy – piewców jego postaci i integralności jego osobowości, w nadziei, że ukazywanie jej, stanie się dla wielu inspiracją do podążania jego śladami. Bez wątplenia słusznie poświęcono wiele uwagi pracy akademickiej i pismom Newmana, należy jednak pamiętać, że on sam uważał się przede wszystkim za kapłana. W obecnym *Annus sacerdotalis* zachęcam Was, abyście ukazywali Waszym kapłanom jego przykład – zaangażowanie w modlitwę, wrażliwość duszpasterską na potrzeby wiernych, żarliwość w głoszeniu Ewangelii. Wy również powinniście dawać taki sam przykład. Bądźcie blisko swych kapłanów, rozpalajcie w nich na nowo poczucie wielkiego zaszczytu i radości z przebywania pośród ludu Bożego jako alter Christus”.

Uznanie, wyrażone przez Papieży naszych czasów, przypomina również o wielkim szacunku, jaki żywił wobec Newmana Leon XIII - którego 200 – lecie urodzin obchodzimy w tym roku – papież, który zrobił bardzo wiele dla odrodzenia Oratorium. Leon XIII tak mówił o swej decyzji nadania Newmanowi godności kardynalskiej na pierwszym Konsystorzu swego Pontyfikatu: „Nie było łatwo, nie było łatwo. Mówili, że jest zbyt liberalny. Ja jednak postanowiłem, że uhonoruję Kościół honorując Newmana. Zawsze miałem dla niego ogromne uznanie.” Uznawał go i nazwał „swoim kardynałem”.

J.H. Newman przybył do Rzymu na Konsystorz, na którym miał otrzymać godność kardynalską, 24 kwietnia 1879 roku i pozostał tam do 4 czerwca. W liście do swego biskupa Ullathorne pisał o „sympatii” i „niezmiernych zaszczytach”, jakich doświadcza, w szczególności zaś o „życzliwości”, „serdecznej życzliwości” Papieża, który przyjął go dwa razy – 27 kwietnia i 2 czerwca: „Ojciec Święty przyjął mnie bardzo serdecznie” – pisał o pierwszej audiencji – „i uściśnął mi dłoń. Zapytał mnie: «Czy zamierza ksiądz dalej

¹ List na 100-lecie nawrócenia Newmana (12 kwietnia 1945 r.)

² Pozdrowienie Newman scholars (7 kwietnia 1975 r.); Orędzie na Kongres poświęcony Newmanowi (17 maja 1970 r.); Przemówienie podczas Beatyfikacji Domenico Barbieri (27 października 1963 r.)

³ List na dwusetną rocznicę urodzin Newmana (22 stycznia 2001 r.); List na stulecie śmierci Newmana (18 czerwca 1990); Orędzie na stulecie śmierci Newmana (27 kwietnia 1990 r.); List na stulecie nominacji kardynalskiej Newmana (7 kwietnia 1979 r.)

przewodzić domowi w Birmingham?» Odpowiedziałem: «To zależy od Waszej Świątobliwości.» Odrzekł: «Dobrze. Chcę, żebyś dalej to robił.» I długo o tym mówił.”

Wielebny Inos Biffi⁴ sformułował ostatnio cenną refleksję na temat znaczenia wyboru Newmana na kardynała, tak zdecydowanie przeprowadzonego przez Papieża Leona XIII:

„Godność kardynalska i serdeczne przyjęcie przez Leona XIII były nie tylko zadośćuczynieniem za nieufność, jaka przez lata otaczała życie i dzieła Newmana, był to przede wszystkim wyraz afirmacji bogatego i długoletniego nauczania Newmana. Jest bardzo wymowne, że 14 maja – w przeddzień Konsystorza – „L'Osservatore Romano” zamieścił na pierwszej stronie wypowiedź Newmana z 12 maja – dnia otrzymania *Biletu* nominacyjnego – w której krótko podsumowywał on swoje życie, a następnie rozważał zagadnienie wciąż niezwykle aktualne: liberalizm religijny.

Newman rozpoczął swoją wypowiedź w „dźwięcznym języku” włoskim, następnie kontynuował po angielsku. Wyraził „zaskoczenie i głęboką wdzięczność” za nominację, powiedział, że czuje się obezwładniony „łaskawością i miłością Ojca Świętego”, który udzielił mu „ogromnego zaszczytu”. „To była ogromna niespodzianka. Nigdy nie przyszło mi do głowy, że mógłbym otrzymać tak wielkie wyróżnienie, wydawało się to nie do pogodzenia z moją dotychczasową historią. Spotkało mnie tak wiele przeciwności. Jednak miałem je już za sobą, osiągnąłem jak gdyby kres wszystkiego. Byłem pełen pokoju.” „Ojciec Święty miał dla mnie wiele sympatii i powiedział mi, dlaczego podnosi mnie do tak wielkiej godności. Chciał w ten sposób docenić moją żarliwość i długoletnią służbę Kościołowi katolickiemu, a ponadto sądził, że ten dowód jego uznania zostanie dobrze przyjęty w Anglii zarówno przez katolików jak i przez protestantów.”

Nowo mianowany kardynał dodawał: „W ciągu wielu długich lat popełniłem wiele błędów. Daleko mi do doskonałości, którą odnajdujemy w pismach pozostawionych przez świętych. Wierzę jednakże, że mogę powiedzieć o swoich dziełach, iż jest w nich czystość intencji, wolność od dbałości o osobiste korzyści, postawa posłuszeństwa, gotowość do przyjmowania napomnień, troska o to, aby nie zbłądzić, i – z łaski Bożej – dostatecznie wysoki poziom”.

I dalej: „Cieszę się, że mogę powiedzieć, iż od samego początku przeciwstawiłem się wielkiemu błędowi. Przez 30, 40, 50 lat ze wszystkich sił opierałem się duchowi liberalizmu religijnego. Dziś, jak nigdy dotąd, Kościół potrzebuje oporu wobec tego błędu, który niestety oplata jak sieć cały świat.” „Liberalizm religijny jest doktryną, według której na gruncie religijnym nie istnieją żadne realne prawdy, a każde, dowolne credo, jest tak samo dobre jak inne. Pogląd ten umacnia się z każdym dniem. Jest on całkowicie sprzeczny z uznaniem prawdziwości jednej religii. Liberalizm religijny uczy, że wszystkie religie mają prawo współistnieć, ponieważ wszystkie są kwestią subiektywnego przekonania. Religia objawiona nie jest prawdą, nie jest rzeczywistością obiektywną, lecz uczuciem i upodobaniem. Każda jednostka ma prawo interpretować ją indywidualnie. Można chodzić do kościoła protestanckiego i do katolickiego, i w obydwu doznawać przeżyć duchowych, nie należąc do żadnego. Można budować braterskie stosunki na płaszczyźnie wymiany poglądów religijnych i wspólnych działań religijnych, nie mając wspólnej doktryny i w ogóle nie widząc takiej potrzeby. Religia to sprawa osobista, wyłącznie prywatna, dlatego też należy ją pomijać we wzajemnych stosunkach.”

Newman dodawał: „Piękna struktura, jaką jest społeczeństwo, stworzona przez chrześcijaństwo, dziś wyrzeka się chrześcijaństwa”; „Filozofowie i politycy chcą wychowania wszechstronnego, całkowicie świeckiego, (...które) opiera się na podstawowych wartościach

⁴ BIFFI I., *John Henry Newman. Mówili, że jest zbyt liberalny*, w „L'Osservatore Romano” – 20 maja 2009.

etycznych, takich jak: sprawiedliwość, dobro, prawda”, jednakże – zauważa Newman – wizja ta ma na celu „usunięcie i wykluczenie religii”.

Jakże druzgocąco aktualny jest ów liberalizm religijny, którego obawiał się Newman w roku 1879. Dziś szeroko rozprzestrzenia się opinia, że wszystkie religie są sobie równe, że ich prawdziwość jest zagadnieniem nieistotnym, że wszelkie wyznania i kościoły są równorzędne, oraz że religia należy wyłącznie do sfery prywatnej i nie posiada żadnego przełożenia społecznego. Czasami również dialog międzywyznaniowy ulega takiemu zniekształceniu, poprzez osłabianie świadomości, że to, co tak naprawdę nas interesuje, to religia prawdziwa. W łonie samego chrześcijaństwa, w środowiskach elitarnych, określanym mianem „wizjonerskich”, powstaje ogromne zamieszanie, absolutnie sprzeczne z Ewangelią i tradycją Kościoła. Mówią o Ludzie Bożym, wprowadzając zamęt.

Kolejna refleksja Newmana okazuje się również zaskakująco aktualna – niszczenie „kultury” chrześcijańskiej i jej potencjału wychowawczego w imię „laickości” i „wartości laickich”, jak je dziś nazywamy. Kardynał używał określeń „sprawiedliwość, dobro”, my zazwyczaj mówimy o „solidarności”. Jednakże wychowanie ściśle „laickie”, zupełnie obojętne religijnie, nie jest w stanie zbudować etyki i w sposób nieuchronny nie wychowuje do niczego.

Żyjemy w czasach, w których każdy kto wygłosi jakiś dziwaczny lub antyklerykalny pogląd, sam siebie określa mianem wizjonera. Newman był autentycznym wizjonerem, jego dzieła charakteryzuje przenikliwość społeczna i psychologiczna, a także poetyckie piękno i blask prawdy. Stały się one na zawsze skarbem Kościoła.

Najdrożsi Współbracia!

Newman jest bliski wszystkim tym, którzy poszukują Prawdy, opierając się na poznaniu rozumowym i prawdach wiary (por. Jan Paweł II *Fides et ratio*); Oratorium Filipińskie cieszy się, że zostało tak niezmiernie ubogacone osobą wielkiego współbrata.

Wybór życia w Oratorium, jakiego dokonał nowo nawrócony Newman – wrócił z Rzymu do Anglii z Brewe „*Magna Nobis Semper*” z 1847 roku, na mocy którego błogosławiony Pius IX ustanawiał Oratorium w Anglii i powierzał Newmanowi misję rozpowszechniania go – stanowi dla wszystkich uczniów Ojca Filipa wezwanie, aby na nowo odkryć ponadczasowość propozycji świętego Filipa Neri i piękno powołania oratoryjnego, które nowy Błogosławiony przeżywał z niezwykłą intensywnością. Pisał na ten temat w dwóch mowach „*O misji świętego Filipa Neri*” (Birmingham, 1850), w 7 listach wysłanych z Dublina do wspólnoty w roku 1856, w modlitwach – między innymi w „*Litaniae*” – które ułożył, aby przez wstawiennictwo świętego prosić o łaski, którymi Filip w sposób szczególny był obdarzony.

„Kocham staruszkę o miłym wyglądzie - napisał Newman o świętym Filipie – poznaję go, to on: jego biały ubiór, żywy uśmiech, spojrzenie przenikliwe i głębokie, słowa, które rozpalają, gdy je wypowiada, jeśli nie jest w ekstazie ...”.

Jakże znacząca jest prośba, skierowana do Papieża Leona XIII przez Newmana, gdy otrzymywał godność kardynalską: „Od trzydziestu lat żyję w Oratorium, w pokoju i szczęściu. Pragnę prosić Waszą Świątobliwość, aby nie rozłączał mnie ze świętym Filipem, moim ojcem i patronem, i pozwolił mi umrzeć tam, gdzie żyłem tak długo”.

Założyciel Oratorium angielskiego, który dobrze znał początki swojej wspólnoty, podążał w ten sposób śladem pierwszych uczniów świętego Filipa Neri, niezmiennie wiernych Oratorium, również po otrzymaniu Purpury. Także ostatni jak dotychczas kardynał oratorianin – ojciec Giulio Bevilacqua (1881 – 1965), który przyjął nominację kardynalską na

usilne prośby Papieża Pawła VI, poprosił i otrzymał papieską zgodę na kontynuowanie posługi proboszcza we wspólnocie oratoryjnej świętego Antoniego na przedmieściach Bresci.

Co w Ojcu Filipie tak zafascynowało Johna Henry'ego Newmana, że wybrał Oratorium jako formę i sposób życia kapłańskiego w Kościele katolickim?

Wiele na ten temat napisano, szczególnie obszernie zagadnienie to jest poruszone w pracy V. Murray „*Newman the Oratorian*” oraz A. Boix „*John Henry Newman. La vocación oratoriana*”.

W tym miejscu chciałbym podkreślić tylko jeden element, uchwycony przez błogosławionego Newmana, który moim zdaniem streszcza w sobie cały wewnętrzny świat Ojca Filipa: „delikatność”.

„Delikatność” Filipa była cechą jego temperamentu, a równocześnie syntezą wyższych wartości, nabytych poprzez obcowanie z żywą obecnością Jezusa Chrystusa w każdym człowieku, który przyjmuje Jego przyjaźń. Była to szczególna wolność duchowa, umiłowanie życia autentycznie wspólnotowego, opierającego się na zasadach wolności, szacunku wobec indywidualnych talentów, mądrej prostocie, która sprawiała, że radość Filipa była – jak to określił Goethe w swym dzienniku „Podróż do Włoch” – „radością refleksyjną”.

Oratorianin John Henry Newman przemawia do nas poprzez drogę swego nawrócenia, którą kroczył przez całe życie, oraz poprzez bogactwo swych dzieł. Jego przekaz najpełniej wyraża motto kardynalskie Newmana, zaczerpnięte od świętego Franciszka Salezego: „*Cor ad cor loquitur*”.

Słowa te doskonale oddają istotę duchowości Newmana, „według którego słowo nie jest przekazywane drogą czysto abstrakcyjną, lecz poprzez konkretne relacje, wytworzone przez wewnętrzną bliskość. Z drugiej strony poznajemy nie tylko rozumem, ale całą osobą, przy udziale *affectus*, i jak powiedział Grzegorz Wielki: *Amor ipse notitia*, miłość jest sama w sobie źródłem i zasadą poznania, to jest: kochać to poznać”.⁵

Z całego serca życzę całej Rodzinie Oratorium, aby zbliżająca się beatyfikacja wielkiego syna świętego Filipa Neri i mistrza wszystkich, „szukających pewnego szlaku i kierunku wśród wątpliwości współczesnego świata”, stała się okazją do owocnego spotkania z jego myślą i świadectwem życia.

Wstawiennictwu nowego Błogosławionego powierzam w szczególności Kongregacje Oratorium w Anglii – w Birmingham, Londynie i Oxfordzie – i wszystkie inne, powstałe z inspiracji duchowością kardynała Newmana.

Wszystkim Współbraciom z naszych Kongregacji i formujących się Wspólnot przesyłam najserdeczniejsze braterskie pozdrowienie i życzenia, aby doświadczenie Roku Kapłańskiego zostało umocnione poprzez przyjęcie propozycji życia według „*via Oratorii*”, którą przybliży nam wielki uczeń Ojca Filipa.

Wszystkim wiernym z Oratoriów Świeckich życzę, aby pogłębili na swych spotkaniach znajomość postaci nowego Błogosławionego, jako autentycznego mistrza drogi oratoryjnej.

In Corde Christi et P.N. Philippi
Edoardo Aldo Cerrato, C.O.

⁵ BIFFI I., cytowany artykuł.